

# ORŃSKO



KWARTALNIK RZEŻBY

1

2016

WWW.RZEZBA-ORONSKO.PL  
CENA 13 ZŁ / VAT 5%  
1/102/2016  
ISSN 1230-6703

RETROSPEKTYWA

# FANGOR

KUŚMIROWSKI  
ROZMOWA

W WOLFSBURGU

JEPPE HEIN

KRÓLIKARNIA

# LIBERA

Urszula Usakowska-Wolff

# JEPPE HEIN I JEGO CZARY-MARY W LUSTRACH I KŁĘBACH PARY

*„This Way” jest mieszanką gabinetu luster i labiryntu, kalejdoskopem form, farb i dźwięków, fantastyczną krainą, w której prawie wszystko jest dozwolone, zaś współdziałanie z dziełami sztuki jak najbardziej pożądane. Jeden krok – i nagle toczy się kula, drugi krok – i już zapalają się światła, jeden dotyk powoduje, że słyszy się własny oddech i głośnie bicie serca. Wszystko się rusza jakby samo z siebie, kiedy widz, na początku nieświadomie, położy rękę lub postawi nogę na właściwym miejscu.*



*This Way* to dotychczas największa wystawa indywidualna Jeppe Heina. Jego prace, które tworzy z luster, stali, chromu, żarówek, wody, lodu i ognia, zamieniają wielką halę Muzeum Sztuki w Wolfsburgu w labirynt. W dużych, małych, trójkątnych lub wielokątnych pomieszczeniach, na wąskich lub szerokich korytarzach, w ślepych zaułkach, na skrzyżowaniach i placach widzowie mogą podziwiać znane lub specjalnie na ten pokaz wykonane dzieła artysty, który preferuje niezwykle materiały i przezroczyste formy geometryczne: koła, kule, kwadraty, prostopadłości, kostki i spirale. Publiczność nie tylko sama decyduje o kierunku zwiedzania wystawy, jest też jej podmiotem i przedmiotem, gdyż obecność i działania widzów wprawiają dzieła sztuki w ruch. Ich akcja wywołuje interakcję.

## WSZYSTKO SIĘ RUSZA

Co za widowisko! Lustra szybują pod sufitem, a wraz z nimi odbicia ludzi siedzących na beżowej wykładzinie, fontanny tryskają z podłogi, ale można przejść pod nimi suchą nogą, czarne metalowe kule kręcą się na spiralnych torach i uderzają w misy tybetańskie, które dźwięczą i rezonują, wielka stalowa kula depcze po piętach, pusty tunel pachnie ciszą, płomień na zawołanie bucha na ścianie, maszyna mierzy puls i oddycha, plamy światła drgają na ciemnym ekranie. Zadziwiający jest też strumień wody wiszący jak plastikowa rurka między dwoma ścianami. Nawet niepozorna ławeczka daje cza-du. Kiedy się na niej siada, zaczyna cicho bulgotać i nagle, nie do wiary, człowiek znika w kłębach pary. Można też skorzystać z roweru, który wprawdzie stoi w miejscu, ale kiedy porusza się jego pedałami, to girlandy z żarówek, znajdujące się w sąsiednim pomieszczeniu, zbliżają się do siebie, jakby zwierzały szeregi pod dotykiem jakiejś niewidzialnej ręki. Przedmioty drgają, mrugają i fruują, przez co sprawiają dużo przyjemności publiczności, która własnym oczom i uszom nie wierzy, ale chętnie uczestniczy w tej zabawie, choć na początku nie wie, jakim cudem to wszystko się rusza.

## DZIEŁA SZTUKI I NOWOCZESNEJ TECHNIKI

Takie cuda czyni Jeppe Hein, urodzony w 1974 roku w Kopenhadze, który zaczął jako stolarz, a następnie studiował na Królewskiej Duńskiej Akademii Sztuki (1997–2003)

Na sąsiedniej stronie: Jeppe Hein, *Cage and Mirror*, fragment instalacji, Wolfsburg 2015, fot. U. Usakowska-Wolff

Poniżej: Jeppe Hein, fot. U. Usakowska-Wolff

i Städel-Hochschule we Frankfurcie nad Menem (1999–2000). Mimo że artysta, który od dziesięciu lat cieszy się międzynarodową sławą, od dawna mieszka w Berlinie, to jego dzieła oglądać można bynajmniej nie w stolicy Niemiec, aspirującej do bycia metropolią kultury, ale w niewielkim Wolfsburgu w Dolnej Saksonii, do którego z Berlina jedzie się pociągiem niespełna godzinę. W tamtejszym Muzeum Sztuki, które ma odwagę i fundusze na pokazywanie najbardziej, wydawałoby się, zwariowanych artystycznych eksperymentów, znajduje się teraz kraina czarów i cudów Jeppe Heina, wesołe miasteczko dla dzieci w każdym wieku. *Na tej wystawie odkryjesz dziecko w sobie*, tak mogłoby brzmieć motto tej największej dotychczas ekspozycji indywidualnej Jeppe Heina pod tytułem *This Way*, gdzie zgromadzono 70 przestrzennych instalacji i obiektów, tysiące niewielkich akwareli i dwa wielkie malowidła ścienna. *This Way* jest mieszanką gabinetu luster i labiryntu, kalejdoskopem form, farb i dźwięków, fantastyczną krainą, w której prawie wszystko



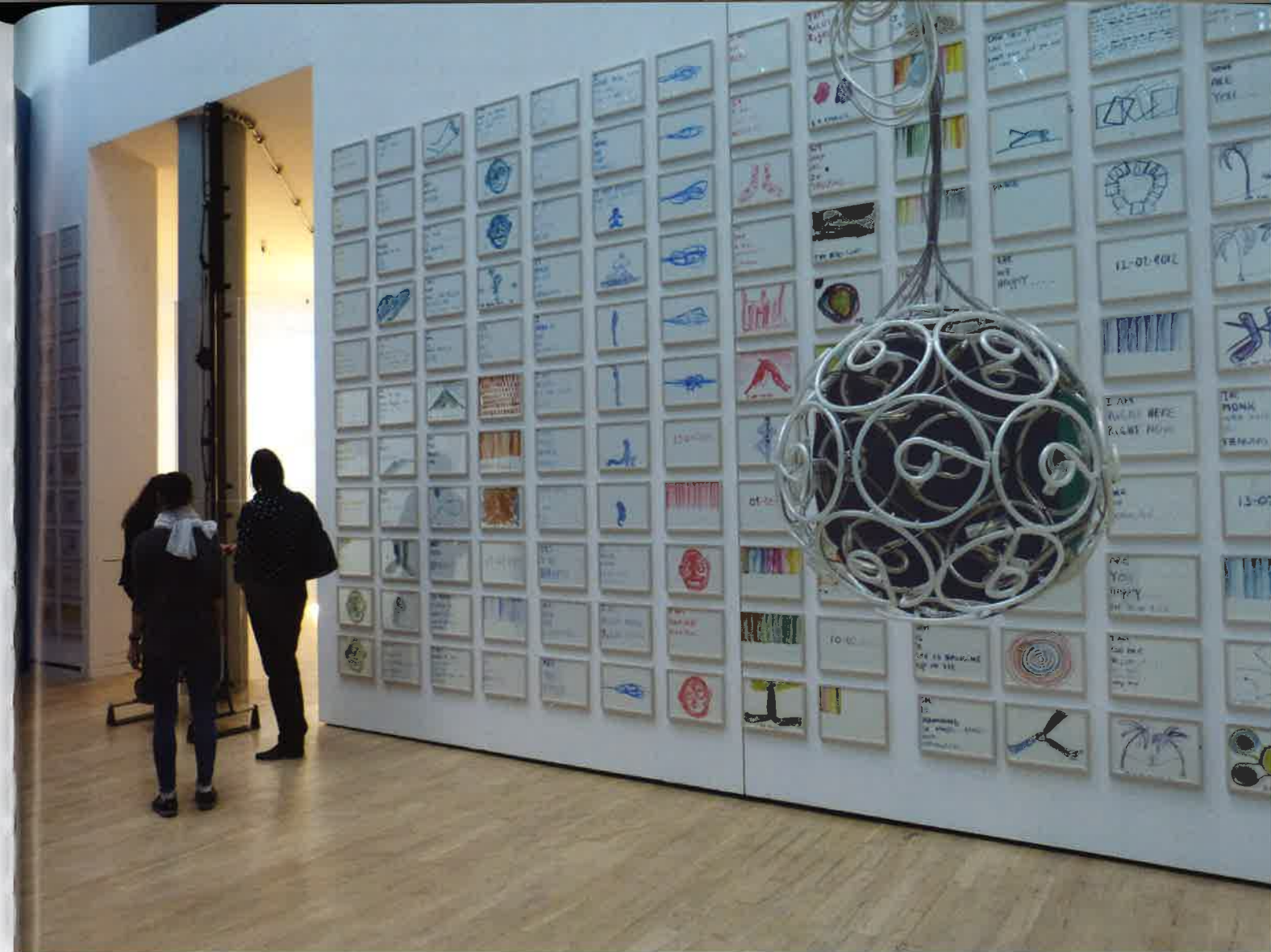
jest dozwolone, zaś współdziałanie z dziełami sztuki jak najbardziej pożądane. Jeden krok – i nagle toczy się kula, drugi krok – i już zapalają się światła, jeden dotyk powoduje, że słyszy się własny oddech i głośnie bicie serca. Wszystko się rusza jakby samo z siebie, kiedy widz, na początku nieświadomie, położy rękę lub postawi nogę na właściwym miejscu. Nie trzeba wiedzieć, że to wszystko działa dzięki skomplikowanym mechanizmom, bo silniki i fotokomórki ukryte są w ścianach i w podłodze. Dzięki temu Muzeum Sztuki w Wolfsburgu przypomina scenę teatralną, na której publiczność gra wiele ról: widzowie są jednocześnie aktorami i maszynistami teatralnymi. Te dzieła sztuki nie mogłyby zaistnieć bez wykorzystania nowoczesnej techniki i bez zwiedzających, którzy podczas obchodu wprawiają je w ruch i mają wrażenie, że coś od nich zależy, bo to właśnie oni powodują, że instalacje zaczynają wirować, dzwienceć, wybuchać, świecić się i parować. Jeppe Hein nie wykonuje swoich prac sam, w Berlinie ma firmę, zatrudniającą 15 specjalistów, dzięki którym jego najbardziej nawet szalone pomysły mogą być zrealizowane. Sztuka Jeppe

**Jeppe Hein,**  
fragment  
wystawy  
*This Way,*  
fot. U. Usakowska-Wolff

Heina jest wspólnym dziełem wielu ludzi, którzy pracują na sukces mistrza.

### TĘDY I OWĘDY

Wiele dróg prowadzi do sztuki. Na wystawie *This Way* są to trzy drogi, zaś ci, którzy chcą ją zwiedzić, muszą się zdecydować, czy pójść najpierw na prawo, na lewo czy prosto przed siebie. *This Way* oznacza *Tędy*, czyli którą, skoro do trzech razy sztuka? Najlepiej wykorzystać te wszystkie możliwości w różnej kolejności, zostawić sobie dużo czasu do oglądania i podziwiania wystawy z różnych kierunków i punktów widzenia, a także siedzenia. Bez względu na to, które wejście do hali wystawowej wybierze, znajdziemy się od razu w świecie, w którym nie istnieje granica między tym, co wewnątrz, a tym, co na zewnątrz. To zasługa luster, bo osoba, która stoi przed lustrem jest równocześnie w lustrze. Jedynie, co trzeba mieć, żeby poddać się działaniu tej sztuki na siebie i wywierać wpływ na tę sztukę, to dużo czasu. Kiedy się idzie *Tędy* i *owędy*, pośpiech jest niewskazany. *Potrzebne jest nam spowolnienie. Moje prace są – świadomie lub nieświadomie – przeciwieństwem dzi-*



*świejszego świata, w którym wszystko musi się toczyć bardzo szybko, bo prędkość i efektywność decyduje o wynikach, sukcesach i uznaniu. Myślę, że w taki sposób nie może funkcjonować ani nasze społeczeństwo, ani nasz mózg, dlatego ludzie żyją w ciągłym strachu. Ten strach wpływa coraz bardziej na życie zawodowe i codzienne, mówi Jeppe Hein. Żeby oswoić strach, artysta traktuje go z humorem. Zbudował dla niego ciemną jaskinię, ozdobioną grymaśnymi gębami, które szczerzą zęby i groźnie spoglądają na widzów: Cieszę się, że ludzie śmieją się na widok moich prac, gdyż śmiech pomaga rozwiązać prawie każdy problem. Mam pozytywny stosunek do życia, choć wiem, że jest to często balansowanie na linie, z której szybko można spaść. Ale wtedy trzeba zrobić wszystko, żeby się znowu na nią wdrapać, mimo że to czasami trwa dość długo.*

**Jeppe Hein,**  
fragment  
wystawy  
*This Way,*  
fot. U. Usakowska-Wolff

### JAK BYĆ SZCZĘŚLIWYM

Jeppe Hein jest bezpretensjonalny, szczerzy i uśmiechnięty, wygląda na zadowolonego człowieka, którego nie opuszcza dobry humor. Mimo że jest niezwykle ruchliwy, emanuje spokojem. Jest otwarty na ludzi i sprawia wrażenie, że ich opinie go interesują. Mówi dużo i szybko, gestykuluje, śmieje się, ale dokładnie i w skupieniu słucha tego, co inni mają mu do powiedzenia. Jest uznanym, cenionym i rozchwytywanym artystą, po którym nie widać, że nie tak dawno temu stał się ofiarą własnego sukcesu. Skutkiem wielu podróży, wystaw i zleceń, na które decydował się bez zastanowienia, bo nie potrafił powiedzieć nie, był burnout. Syndrom wypalenia zawodowego stwierdzono u niego w 2009 roku. Wystawa *This Way* jest też po części historią procesu dochodzenia artysty do zdrowia



i pełni szczęścia. Buddyzm, czakramy, yoga i medytacja pomogły mu w odnalezieniu własnego ja i sensu życia. Zajął się też intensywnie, wręcz obsesyjnie, malarstwem. Swoje lęki, obawy, nadzieje i złote myśli zaczął przelewać na kartki cierpliwego papieru. Wykonał 3253 akwarele w formacie A4, z których stworzył wielką instalację ścienną pokazwaną po raz pierwszy właśnie w Wolfsburgu. Akwarelki są minimalistyczne i wyglądają jak dość nieporadne mazgroły i bazgroły dziecka; poprzez nie, używając globalnie zrozumiałego języka angielskiego, dzieli się nie zawsze poprawnie gramatycznie swoimi przeżyciami lub wieści głębokie prawdy: *I am happy, We are in Norway, I am dancing in my hotel room, Last night not easy, this night nice, We are all unconnected, Stop think ... Start to feel ... And it will change you live.* Jednym

**Od góry:**  
Urszula Usakowska-Wolff na *Smoking Bench* Jeppe Heina, fot. Isabelle Spicer

Jeppe Hein, fragment wystawy *This Way*, fot. U. Usakowska-Wolff

z ulubionym motywów tych obrazków jest słoń. *Jest on bardzo chudy, albo bardzo gruby. Ma wielką głowę albo w ogóle nie ma głowy. Nie jestem zbyt dobrym malarzem. Mnie chodzi przede wszystkim o ekspresję. Kiedy się pokazuje własną słabość, człowiek staje się mocny*, mówi Jeppe Hein, który jest przekonany, że sztuka uzdrawia. 20-metrową ścianę w korytarzu, prowadzącym wzdłuż szatni do hali Muzeum Sztuki w Wolfsburgu, zamalował paskami różnej szerokości w niebieskim kolorze. Nie jest to bynajmniej aluzja do akcji Yvesa Kleina, ale przykład arteterapii: *To jest bardzo jasny błękit. Podczas wdechu malowałem jeden pasek, podczas wydechu następny. Czasami trzeba oddychać bardzo głęboko. Po co mam dyszeć. Wolę pracować dłużej, ale za to w rytmie mojego ciała. Myślę, że każdy powinien zwolnić tempo, więcej i spokojniej oddychać.*

### JAK BYĆ WSPANIAŁYM

Człowiek, obdarzony twórczym talentem, zawsze znajdzie właściwą drogę, pod warunkiem, że artystyczny świat będzie go w tym wspierał. Jeppe Hein jest nadal ulubieńcem tego świata, bo ma dla każdego coś miłego, a po chorobie bardzo dużo duchowego, dobrą karmę dla zaawansowanych i początkujących. Zdaniem artysty *nie powinno się narzekać na rynek sztuki, trzeba go w jakiś sposób obsługiwać*. Jego interaktywne dzieła, które, podobnie jak on sam, są naładowane pozytywną energią, zachwycają w równym stopniu koneserów, handlarzy, kolekcjonerów, kuratorów, krytyków i amatorów. *Moja sztuka otwiera twoje serce, budzi dziecko i popęd gry w tobie. Pokazuje, że łatwiej jest zdobyć zaufanie innych ludzi, jeśli zaakceptujesz siebie, bez względu na to, czy masz trądzik, czy brzuch od nadmiernej konsumpcji czekolady. Patrz więc jak najczęściej w lustro, radzi Jeppe Hein. Lustro prawdę ci powie. Na przykład taką: *You are amazing just the way you are.* Albo trochę inną: *All we need is inside.* Jakie to proste: *Jesteś wspaniały, taki jaki jesteś. Wszystko, czego potrzebujesz, jest we wnętrzu.* Aha ■■*

### JEPPE HEIN

Kunstmuseum Wolfsburg  
15 listopada 2015 - 13 marca 2016  
[www.kunstmuseum-wolfsburg.de](http://www.kunstmuseum-wolfsburg.de)  
[www.jeppehein.net](http://www.jeppehein.net)



Anselm Kiefer, *Nigredo* (detal), 1998, fot. © Ben Westoby, courtesy: White Cube

Ewa Izabela Nowak

## ANSELM KIEFER

*Aktualne ekspozycje znakomicie funkcjonują oddzielnie, ale ogrom dzieła i całokształt koncepcji artysty w pełni docenić można dopiero po obejrzeniu obydwu pokazów.*

*Ta w Centrum Pompidou daje przede wszystkim możliwość zmierzenia się z ogromnymi płótnami Kiefiera, odczucia ich w sposób fizyczny oraz kontemplacji zgaszonej gamy kolorystycznej i pulsującej, żywej tkanki ich powierzchni.*